

Bułgaria: demonstracja energetycznej wielowektorowości

Tomasz Dąborowski

27–29 sierpnia Bułgaria zawarła szereg istotnych porozumień energetycznych. Podpisano kontrakt z amerykańsko-japońskim koncernem Westinghouse na przygotowanie studium wykonalności projektu rozbudowy elektrowni atomowej w Kozłoduju. Przyznano też pierwszą licencję na poszukiwania węgłowodorów na bułgarskim szelfie Morza Czarnego. Umowę koncesyjną na obszarze Han Asparuch podpisało konsorcjum europejskich firm – Totalu, OMV oraz Repsolu. Bułgarski rząd podpisał też z Gazpromem szereg memorandumów, w których sprecyzowano techniczne i finansowe parametry budowy bułgarskiego odcinka gazociągu South Stream. Ustalono też 11-procentową obniżkę cen rosyjskiego gazu dla Bułgarii (retroaktywną – od kwietnia br.) w kontrakcie wygasającym z końcem bieżącego roku i zapowiedziano podpisanie nowego kontraktu na dostawy rosyjskiego gazu do Bułgarii przed 15 listopada. Do tego dnia Bułgaria zobowiązała się ogłosić też ostateczną decyzję w sprawie budowy bułgarskiego odcinka South Streamu.

Komentarz

- Wiele wskazuje na to, że centroprawicowy rząd Bojki Borisowa zsynchronizował kalendarz podpisywania porozumień, aby podkreślać wielowektorowy charakter prowadzonej przez siebie polityki energetycznej. Równoległa współpraca z firmami energetycznymi z Rosji, UE oraz USA ma być znakiem rozpoznawczym polityki gabinetu Borisowa. Rządząca partia GERB chce się w ten sposób odróżnić od ugrupowań poprzedniej, centrolewicowej koalicji, których wizytówką było poparcie dla trzech wielkich projektów energetycznych, realizowanych w ścisłej współpracy z Rosją – gazociągu South Stream, elektrowni atomowej w Belene oraz ropociągu Burgas–Aleksandroupolis. Rząd Borisowa wycofał się z dwóch ostatnich projektów, ale zablokował też poszukiwanie gazu łupkowego, co było postulatem opozycji.
- Jest niemal pewne, że Bułgaria wkrótce wyrazi zgodę na South Stream, gdyż postrzega ten projekt jako wzmacniający jej pozycję, jako regionalnego hubu energetycznego, niekolidujący z innymi projektami (np. Nabucco West). Ponadto Sofia wciąż nie ma podpisanych kontraktów gazowych na przyszły rok, co w związku z brakiem interkonektorów zmusza ją do zajęcia ugodowej postawy w rozmowach gazowych z Moskwą. Priorytetowe znaczenie, jakie ma dla Rosji projekt South Stream, sprawia jednak, że Bułgaria ma szanse uzyskać korzystne warunki współpracy gazowej. W zamian za szybką zgodę Bułgarii na realizację South Streamu Rosja może zgodzić się na

preferencyjne warunki dostaw surowca do Bułgarii (brak pośredników i niska cena), a zarazem przychylić się do bułgarskiego postulatu niskiego zaangażowania finansowego Sofii w projekt South Stream.

- Na początku 2012 roku konsorcjum OMV i ExxonMobil, prowadzące prace na rumuńskim szelfie, odkryło ogromne złoża gazu (ok. 84 mld m³) w bezpośrednim sąsiedztwie bułgarskiego obszaru koncesyjnego. Ewentualne wydobycie węglowodorów należy jednak uznać za perspektywę długoterminową. Trudno też oceniać szanse projektu rozbudowy elektrowni Kozłoduj, gdyż porozumienia z Westinghouse zaledwie inicjują prace przygotowawcze. Ponadto projekt ten obciążony jest dużym ryzykiem politycznym. Opozycyjna Bułgarska Partia Socjalistyczna prowadzi kampanię na rzecz powrotu do projektu budowy elektrowni atomowej w Belene we współpracy z Rosją (wkrótce odbędzie się w tej sprawie referendum). Twierdzi też, że wybór Westinghouse (będącego także dostawcą technologii) nie gwarantuje obiektywności studium wykonalności rozbudowy EJ Kozłoduj.